

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym
w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Sędziowie: SO Dariusz Kawula (spr.)

WSG Bartosz Stangierski

Protokolant: staż. Anna Kujawińska

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2016 r.

sprawy **A. W. (1)** oskarżonego o przestępstwo z art.217 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego P.w Poznaniu

z dnia 16 marca 2016 roku, sygn. akt. (...)

1. zmienia zaskarżony wyrok, w ten sposób, że:

- za podstawę wszystkich zawartych w nim rozstrzygnięć przyjmuje przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu tej ustawy obowiązującym w dniu 28 lipca 2014r.

- uchyla rozstrzygnięcie o obowiązku pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej przez oskarżonego zawarte w pkt. 1 wyroku,

2. w pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

3. zasądza od oskarżonego A. W. (1) rzecz oskarżycielki prywatnej A. W. (2) kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej świadczonej na jej rzecz w postępowaniu odwoławczym przez ustanowionego pełnomocnika,

4. obciąża oskarżonego A. W. (1) kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w całości, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 120 zł za II instancję.

Bartosz Stangierski Jerzy Andrzejewski Dariusz Kawula

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 marca 2016r., w sprawie (...), Sąd Rejonowy P.w Poznaniu **uznał oskarżonego A. W. (1) za winnego popełnienia przestępstwa z art. 217 § 1 k.k.**, za co na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym oraz zobowiązał go do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej za popełnione przestępstwo. Nadto, na podstawie stosownych przepisów orzeczono o kosztach postępowania oraz zastępstwa procesowego (k. 98 akt).

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją obrońca oskarżonego**, kwestionując go w całości i zarzucając mu obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, a mianowicie art. 7 k.p.k. przez wybiórczą i błędną ocenę materiału dowodowego oraz art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego na okoliczność rzeczywistego przebiegu zdarzenia, jak również rażącą niewspółmierność kary i orzeczenie jej z naruszeniem dyrektyw jej wymiaru określonych w art. 53 k.k.

W rezultacie podniesionych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od postawionego mu zarzutu, ewentualnie zaś o warunkowe umorzenie postępowania karnego (k. 113-127 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie, natomiast okazała się celowa, gdyż umożliwiła kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku i doprowadziła do jego częściowej zmiany, dokonanej z urzędu przez sąd odwoławczy.

Na wstępie Sąd Okręgowy chciałby stwierdzić, że nie ma zastrzeżeń odnośnie pełności materiału dowodowego, który został w sprawie zgromadzony. W tej mierze nie można Sądowi I instancji poczynić żadnych zarzutów, albowiem przeprowadzając postępowanie dowodowe dążył on ze wszelkich miar do wykorzystania wszystkich źródeł dowodowych mogących rzutować na odpowiedzialność karną oskarżonego A. W. (1). Następnie Sąd I instancji rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku przewodu sądowego, a na ich podstawie dokonał w pełni prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy do przypisanego oskarżonemu czynu zastosował też zasadniczo prawidłową kwalifikację prawną. Należycie przy tym wykazał winę i sprawstwo oskarżonego, a swoje stanowisko w sposób całkowicie przekonujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia. Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, Sąd odwoławczy nie dostrzegł w rozumowaniu Sądu I instancji żadnych błędów, czy nieprawidłowości, które miałyby rzutować na treść zaskarżonego orzeczenia. Natomiast konieczność korekty zaskarżonego wyroku, dokonana z urzędu przez Sąd II instancji, dotyczyła powołania właściwych przepisów w podstawie skazania oskarżonego i wyeliminowania nieprawidłowo orzeczonego obowiązku przeproszenia pokrzywdzonej, co zostanie omówione w dalszej części niniejszych rozważań.

Przechodząc do analizy poszczególnych argumentów mających świadczyć zdaniem obrońcy oskarżonego o błędnym przypisaniu A. W. (1) sprawstwa występku z art. 217 § 1 k.k. należy na wstępie stwierdzić, że żaden z nich, nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie Sąd odwoławczy odniesie się do podniesionych przez apelującego zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego i związanych z nimi błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mogących mieć wpływ na treść wyroku.

Należy wskazać, iż błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem, którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności

przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w ip 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż obrońca oskarżonego nie wykazał takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacja zawierała wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie została poparta rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacji w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej Sąd Odwoławczy uznał zatem, iż ustalenia faktyczne Sądu I instancji były całkowicie prawidłowe.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska skarżącego, jakoby Sąd Rejonowy potraktował wybiórczo materiał dowodowy, pomijając całkowicie okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, a koncentrujące się li tylko na dowodach go obciążających. W odmiennym twierdzeniu skarżącego, to obrońca oskarżonego żongluje wyjętymi z kontekstu fragmentami zeznań świadków czy wyjaśnień oskarżonego, by uzasadnić swoje stanowisko o jego niewinności, co jednak nie może przynieść oczekiwanych rezultatów.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, słusznie Sąd I instancji w kluczowym zakresie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a swoje stanowisko w tym względzie należycie i logicznie uzasadnił. Sąd odwoławczy w całości podziela ocenę tych wyjaśnień i aby jej nie powielać, na nią się powołuje (k. 106 akt, str. 3-4 uzasadnienia). Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski ze składanych przez oskarżonego wyjaśnień i trafnie odmówił waloru wiarygodności w tym zakresie, w którym oskarżony negował swoje sprawstwo. Należy wskazać w tym miejscu, że zaprzeczanie przez oskarżonego dowodom przyznającym fakty go obciążające nie może automatycznie powodować wyeliminowania ich z materiału dowodowego, bez wnikiwego w konkretne okoliczności w nich zawarte. Obowiązkiem bowiem sądu orzekającego w takiej sytuacji jest ustosunkowanie się, który ze sprzecznych dowodów uznaje za wiarygodny, a decyzja w tej kwestii powinna być oparta na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zadaniu temu sprostał, czego wynikiem jest racjonalna, rzeczowa i prawidłowa analiza dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym. Nadto, sama tylko okoliczność, że oskarżony zasadniczo zaprzeczał swojemu sprawstwu, nie może być wystarczającym powodem do przyznania jego twierdzeniom waloru wiarygodności, jak chce apelujący, w sytuacji gdy pozostałe zgromadzone dowody w niniejszej sprawie, wersji lansowanej przez oskarżonego przeczą. Nieprzyznanie się przez A. W. (1) do popełnienia zarzucanego mu czynu, jest jego prawem jako oskarżonego i nie budzi wątpliwości, że z samego faktu negocjowania sprawstwa nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, zwłaszcza, że oskarżony zdecydował się składać wyjaśnienia, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd., bowiem obowiązkiem Sądu orzekającego jest dogłębna analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego, a w konsekwencji uznanie, czy zasługują one na przymiot wiarygodności i mogą stać się podstawą do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej zaś sprawie, Sąd Rejonowy poddał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia dogłębnej i wnikliwej ocenie, konfrontując je z pozostałymi zgromadzonymi dowodami, tak osobowymi, jak i rzeczowymi, wyszczególniając wszelkie niespójności i sprzeczności dostrzeżone w złożonych relacjach i dopiero taka analiza doprowadziła go do słusznego wniosku o odmówieniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym zakresie. W tym miejscu warto jedynie nadmienić, że wnikliwa analiza treści wyjaśnień oskarżonego prowadzi do jednoznacznej konkluzji, iż dąży on do przedstawienia siebie w jak najlepszym świetle. Nie sposób jednak dać wiary wskazywanym przez niego motywom, które skłonić go miały do zatrzymania się w dniu zajścia koło pokrzywdzonej czekającej na przystanku autobusowym, rzekomo po to aby w miejscu publicznym i przy świadkach zapytać ją o możliwość zabrania swoich rzeczy z domu.

Nie negując potrzeby po stronie oskarżonego poczynienia ustaleń w tej kwestii, należy zauważyć, iż skoro chwilę wcześniej strony widziały się na rozprawie sądowej nie było przeszkód, a wręcz przeciwnie, doskonała sposobność, aby oskarżony zainicjował rozmowę w tym temacie z A. W. (2) i w spokojnej atmosferze oraz w obecności pełnomocników stron, ustalili z pokrzywdzoną powyższe. Zważywszy na istniejący konflikt między stronami, toczące się postępowanie rozwodowe oraz sprawę karną przeciwko oskarżonemu o czyn z art. 207 § 1 k.k. na szkodę żony i córek oraz mając na uwadze reguły doświadczenia życiowego, nie sposób również dać wiary oskarżonemu, jakoby w chwili zdarzenia zwracał się do pokrzywdzonej „kochana A.” czy też „kochana żono”. Nie mogą również odnieść spodziewanego skutku twierdzenia apelującego, jakoby fakt, że oskarżony jest osobą dojrzałą i wykonującą odpowiedzialną pracę miał automatycznie dowodzić jego niewinności. Należy wskazać, że trudne relacje rodzinne, zwłaszcza gdy znajdują swój finał w sądzie jak w realiach niniejszej sprawy, niosą często ze sobą spory ładunek emocjonalny, co potwierdził sam oskarżony wskazując, że w dniu zdarzenia był w złym stanie psychicznym i zdenerwowany. Rację ma Sąd I instancji stwierdzając, że gdyby oskarżony rzeczywiście odnosił się do pokrzywdzonej grzecznie, to ani ona nie miałaby powodu, by zwracać się o pomoc do innych osób, ani też świadek R. K. nie miałby powodów do interwencji. Z kolei okoliczność, że większość osób postronnych, z wyjątkiem świadka K., nie zareagowała na zdarzenie nie oznacza, że nie miało ono miejsca, a jedynie potwierdza dostrzegalne ostatnio coraz częściej zubożenie społeczne i niechęć do angażowania się w sprawy innych, obcych ludzi.

Dokonując dalszej analizy materiału dowodowego, w ocenie Sądu odwoławczego, Sąd orzekający trafnie dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej oraz relacjom świadka R. K.. Obie wymienione osoby złożyły spójne, logiczne i konsekwentne relacje w toku wszystkich przesłuchań wskazując kategorycznie na zachowanie oskarżonego w czasie zajścia, a następnie stanowczo podtrzymując podany przebieg zdarzenia. Apelujący niezasadnie skupiając się na drobnych nieścisłościach w składanych przez pokrzywdzoną i świadka relacjach, pomija niesłusznie, że wersja inkryminowanych zdarzeń prezentowana przez nich była spójna co do kluczowych kwestii, warunkujących poniesienie odpowiedzialności karnej przez oskarżonego. Jasne jest natomiast, że z powodu dynamiki zdarzeń, charakteryzujących się dodatkowo wysokim natężeniem emocji, a nadto skutek upływu czasu i odmiennej percepcji charakteryzującej każdego człowieka, przebieg inkryminowanych czynów opisywany przez każdego ze świadków mógł różnić się szczegółami, które jednak nie umożliwiały poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych w sprawie. Nadto, Sąd Rejonowy zauważył i trafnie podkreślił, że między pokrzywdzoną, a oskarżonym ma miejsce konflikt rodzinny, który nakazywał podejść do składanych przez nich relacji z dużą ostrożnością, niemniej Sąd Rejonowy spełnił ten wymóg dokonując analizy dowodów w postaci wyjaśnień i zeznań stron w sposób wnikliwy i staranny. Również Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zeznaniach pokrzywdzonej tendencyjności, która przejawiałaby się w nadmiernym i fałszywym obciążaniu oskarżonego. W szczególności nie świadczy o niej okoliczność, że wnosząc prywatny akt oskarżenia pokrzywdzona domagała się zapłaty nawiazki w kwocie 10 000,00 zł. Apelujący natomiast podkreślając powyższe, zdaje się nie dostrzegać, że również, a może przede wszystkim oskarżony ma interes w umniejszeniu swojego zawinienia i sprawstwa. Zupełnie bezzasadne są zarzuty obrońcy oskarżonego, jakoby świadek K. miał zeznawać nieprawdę o przebiegu zdarzenia. Twierdzenia apelującego jakoby świadkowi „towarzyszyło poczucie krzywdy, a ewentualne zadośćuczynienie osiągnął przez niekorzystne zeznania” jest nie tylko gołosłowną, ale i nawiną próbą umniejszenia odpowiedzialności oskarżonego. Należy wyraźnie zaznaczyć, że świadek jest osobą obcą dla stron postępowania, która zupełnie przypadkowo znalazła się na miejscu zdarzenia i podjął interwencję wówczas, gdy zorientował się, że pokrzywdzona potrzebuje pomocy w związku z zachowaniem oskarżonego. Nie jest on w żaden sposób zainteresowany wynikiem niniejszej sprawy, a z racji wykonywanego zawodu złożenie fałszywych zeznań narażałoby go na poniesienie odpowiedzialności tak karnej, jak i dyscyplinarnej. Twierdzenie zatem skarżącego, że świadek miałby zeznać nieprawdę w imię współczucia dla pokrzywdzonej bądź też urażonej godności własnej nie ma oparcia tak w zasadach logiki, jak i doświadczenia życiowego. Absolutnie chybiony jest argument skarżącego, jakoby na rzecz tezy o nieprawdziwości zeznań pokrzywdzonej i świadka, miała świadczyć okoliczność, iż nie pamiętali oni dokładnie, kiedy rozmawiali przez telefon po zdarzeniu oraz kto zainicjował tę rozmowę. Wymienione osoby nie kryły, że miały kontakt telefoniczny dotyczący samego faktu złożenia zeznań w charakterze świadka przez R. K., co jest rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą w zaistniałych okolicznościach. Natomiast, gdyby pokrzywdzona rzeczywiście chciała uzgodnić ze świadkiem wersję inkryminowanego zdarzenia, to mogła to zrobić w taki sposób, aby nie sposób było dopatrzeć się żadnych sprzeczności w prezentowanych przez nią i przez R. K. wersjach zajścia.

Drobne nieścisłości pojawiające się w składanych relacjach przemawiają zatem, wbrew twierdzeniom apelującego, na rzecz tezy o szczerości intencji ww. osób. Nie ma również racji obrońca oskarżonego twierdząc, że A. W. (1) nie zastosował wobec pokrzywdzonej podczas zajścia bolesnego chwytu o czym świadczyć miało, że pokrzywdzona „nie dała temu wyrazu dźwiękiem”. Jak zeznał świadek K., oskarżony chwycił pokrzywdzoną za prawy nadgarstek i jego zdaniem był to bolesny uchwyt, jednakże mając na uwadze niewątpliwy stres towarzyszący zdarzeniu, oczywistym jest, że nie musiał się on łączyć z okrzykiem wyrażającym ból, nadto świadek K. zeznał również, że kiedy oskarżony ponownie zbliżył się do pokrzywdzonej i chwycił ją za łokieć, wówczas syknęła z bólu, co apelujący pominął (k. 40 akt). Bezzasadne są supozycje apelującego, jakoby świadek K. z uwagi na rzekomą agresję oskarżonego, winien wezwać policję w czasie zdarzenia. Wskazany świadek stanowczo opisał sporną sytuację, wyraźnie wskazując, że w trakcie zdarzenia wylegitymował się i skutecznie uspokoił oskarżonego oraz ostrzegł, że każdy kolejny atak z jego strony skończy się obezwładnieniem go i wezwaniem policji.

Mając zatem na uwadze prawidłowo uznane za wiarygodne i korespondujące ze sobą zeznania pokrzywdzonej i świadka, w przekonaniu Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy poczynił właściwe ustalenia stanu faktycznego co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Jednocześnie Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska apelującego jakoby w niniejszej sprawie konieczne było uzupełnienie postępowania przez przeprowadzenie eksperymentu procesowego na okoliczność rzeczywistego przebiegu zajścia oraz ustalenia czy możliwe było zastosowanie przez oskarżonego chwytu, na który wskazał świadek K. oraz ustalenia pozycji osób uczestniczących w zajściu. Zresztą ów wniosek dowodowy był już przedmiotem rozpoznania przez Sąd I instancji, który trafnie wskazał – oddalając go – iż nie ma on istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nadmieniał, iż w zakresie wzajemnego ustawienia świadka i stron istnieją dwie wersje zdarzenia oparte na dowodach osobowych, a rozstrzygnięcie o ich wiarygodności nie wymaga przeprowadzenia dowodu w postaci eksperymentu, podobnie jak i ustalenie rodzaju chwytu, który wykonał oskarżony (k. 93 akt). Należy w tym miejscu dodać, że dowód w postaci eksperymentu procesowego zasadniczo służyć może weryfikacji możliwości np. postrzegania zdarzenia czy ustalenia mechanizmu działania. W niniejszej sprawie jego przeprowadzenie byłoby o tyle bezcelowe, że strony nie dążyły do ustalenia w sposób precyzyjny warunków do odtworzenia zajścia, nie sposób zaś ustalać kto mógł co widzieć, nie mając informacji, gdzie dokładnie się znajdował. Fotografie dołączone do apelacji nie wnoszą wiele do sprawy, albowiem nie jest wiadomym, czy przystanek autobusowy wyglądał tak w chwili zdarzenia. Przede wszystkim jednak należy podkreślić, że sporne zajście miało charakter dynamiczny, zaś Sąd orzekający w prawidłowy sposób ustalił relacje, które zaszły między jego uczestnikami, uwzględniając fakt, że oskarżony nie kwestionował, że zdarzenie miało miejsce i mając na uwadze zasadniczo spójne i korespondujące ze sobą relacje pokrzywdzonej i świadka K., który wskazał od kiedy zaczął obserwować zdarzenie oraz w którym momencie zainterweniował.

Zatem, wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionej apelacji, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i zgromadzonych dokumentów, stanowisko swoje w tej kwestii należycie i przekonująco uzasadnił w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany dla oskarżonego za korzystny, wybiórczy, formułuje zarzuty apelacyjne i je uzasadnia, przedstawia własny pogląd co do sposobu oceny materiału dowodowego nie uwzględniając przy tym całokształtu materiału dowodowego. Jednakże, co jeszcze raz należy podkreślić, bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważenia stanowiska sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 października 1999 r. w sprawie o sygn. II AKa 71/99, opubl. OSPriP nr 9, poz. 23).

Konkludując, w oparciu o prawidłową ocenę dowodów, poprawnie ustalono stan faktyczny, wykazując należycie sprawstwo i winę oskarżonego A. W. (1) odnośnie zarzucanego mu czynu.

W tym miejscu należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy trafnie przypisał oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu występku z art. 217 § 1 k.k., następnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji w części poświęconej rozważaniom prawnym, wyczerpująco opisał przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej wskazując na przedmiot ochrony, znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej oraz przedmiot czynności wykonawczej i w szczególności skutek, dokonując prawidłowej subsumpcji ustaleń faktycznych pod normę z art. 217 § 1 k.k. Natomiast korekty, dokonanej z urzędu przez Sąd II instancji, wymagała nieprecyzyjna podstawa prawna skazania i wymiaru kary oskarżonemu wskazana przez Sąd orzekający. Mianowicie, w chwili popełnienia inkryminowanego czynu (tj. 28 lipca 2014r.) oraz w chwili orzekania (tj. 16 marca 2016r.) obowiązywały inne przepisy karne warunkujące odpowiedzialność oskarżonego, w związku z czym, Sąd orzekający kierując się dyspozycją przepisu art. 4 § 1 k.k. winien zasadniczo zastosować przepisy obowiązujące obecnie (tj. od dnia 1 lipca 2015r., kiedy weszła w życie ustawa z dnia 20 lutego 2015r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015, poz. 396), chyba że przepisy obowiązujące uprzednio były względniejsze dla sprawcy. Należy nadmienić, iż w orzecznictwie sądowym panuje ugruntowany pogląd, że stosowanie reguł intertemporalnych wskazanych w art. 4 § 1 k.k. jest obowiązkiem sądu, zaś przepis art. 4 § 1 k.k. jest podstawą konkretnego rozstrzygnięcia, tj. zastosowania ustawy aktualnej lub obowiązującej poprzednio i wymaga powołania w części dyspozytywnej wyroku. Taka sytuacja (tj. względności przepisów uprzednio obowiązujących) miała miejsce w niniejszej sprawie, dlatego Sąd orzekający winien wprost i stanowczo wskazać, że za podstawę rozstrzygnięć zawartych w wyroku przyjmuje przepisy obowiązujące w dniu popełnienia przestępstwa. Powołanie się jedynie na przepis art. 4 § 1 k.k., jak to uczynił Sąd I instancji, nie rozwiewa w wystarczający sposób wątpliwości w kwestii zastosowania właściwych przepisów. Mając powyższe na uwadze, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że za podstawę wszystkich zawartych w nich rozstrzygnięć przyjął przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu tej ustawy obowiązującym w dniu 28 lipca 2014r. Warto w tym miejscu wskazać, że jakkolwiek sankcje za popełnienie występku z art. 217 § 1 k.k. w poprzednio i aktualnie obowiązującym stanie prawnym nie zmieniły się, to jednak w myśl przepisów z dnia popełnienia inkryminowanego czynu, górna granica kary ograniczenia wolności sięgała 12 miesięcy, a nie jak obecnie 2 lat, nadto ustawodawca nie przewidział możliwości orzeczenia obowiązku przeproszenia osoby pokrzywdzonej przestępstwem. Nie może zatem budzić wątpliwości, że przepisy karne w omówionym zakresie obowiązujące przed dniem 1 lipca 2015r. były względniejsze dla oskarżonego i to w oparciu o nie winna być oskarżonemu wymierzona kara za popełniony występki. Konsekwencją powyższego była konieczność uchylecia rozstrzygnięcia o obowiązku pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej przez oskarżonego, o czym orzekł Sąd Okręgowy w pkt 1 wyroku. W pozostałym zakresie Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, nie znajdując innych podstaw do jego zmiany lub uchylecia (pkt 2 wyroku).

Należy wyraźnie stwierdzić, iż również zasadność i wysokość orzeczonej wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności nie wzbudziła wątpliwości Sądu II instancji. Przechodząc do analizy orzeczenia o karze wymierzonej oskarżonemu, Sąd Odwoławczy pragnie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary zostały sformułowane w art. 53 k.k., zgodnie z którymi sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza starania o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych orzeczonych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia społecznego niebezpieczeństwa tego czynu (obecne określenie ustawowe odnosi się do szkodliwości społecznej czynu sprawcy) oraz nie realizuje w wystarczającej mierze

celów kary w zakresie społecznego jej oddziaływania oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do skazanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 lutego 1980 r., III KR 9/80, OSNPG 1980, z.11, poz. 139).

Sąd Okręgowy po wnikliwej analizie całokształtu ustaleń Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie nie dopatrył się okoliczności, które uzasadniałyby przychylenie się do wniosku apelującego i złagodzenie elementów kary wymierzonej oskarżonemu A. W. (1) zaskarżonym wyrokiem, w szczególności poprzez skorzystanie z instytucji warunkowego umorzenia postępowania. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji w sposób należyty ustalił wymiar kary dla oskarżonego. Orzeczona kara jest karą adekwatną do stopnia winy oskarżonego oraz rozmiarów społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy kształtując jej wymiar w sposób należyty wziął pod uwagę poszczególne okoliczności obciążające oraz okoliczności łagodzące, co w efekcie doprowadziło do sytuacji, wymierzenia kary ze wszech miar sprawiedliwej. Analiza akt sprawy, a w szczególności sporządzonego przez Sąd Rejonowy uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie pozwala w ocenie Sądu II instancji uznać, iż w niniejszej sprawie sytuacja wymierzenia nadmiernie surowej kary miała miejsce.

Warto podkreślić, iż wymierzona oskarżonemu kara jest łagodniejszą od najsurowszej jeśli chodzi o jej rodzaj, albowiem ustawodawca przewidział za popełnienie występku z art. 217 § 1 k.k. obok kary ograniczenia wolności, również kary grzywny oraz pozbawienia wolności do roku oraz oscyluje w połowie ustawowego zagrożenia jeśli chodzi o czas jej trwania i plasuje się w dolnej granicy jeśli chodzi o wymiar godzin w stosunku miesięcznym (20 godzin). Z całą pewnością zatem wymierzona kara nie przekracza stopnia zawinienia i – co trzeba stanowczo podkreślić – wyższego niż nieznaczny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Nie zasługują zatem na aprobatę przeciwne twierdzenia obrońcy oskarżonego.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary (k. 109-110 akt, str. 9 – 11 uzasadnienia) wskazuje przy tym, że Sąd I instancji przy wymiarze kary miał na uwadze podstawowe cele kary oraz uwzględnił wszystkie istotne okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że Sąd Rejonowy miał na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego. Na aprobatę zasługuje także ustabilizowany tryb życia oskarżonego i prawidłowa postawa społeczna, na którą wskazywał skarżący. Niemniej warto podkreślić, że w realiach niniejszej sprawy nie bez znaczenia były również okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego, które skarżący pominął, jak sposób działania i jego skutki, w szczególności rodzaj dobra prawnego, które naruszył swoim zachowaniem, tj. nietykalność cielesną pokrzywdzonej, należy przy tym podkreślić, że oskarżony działał jedynie w celu zapewnienia swych potrzeb emocjonalnych. Gdyby nie interwencja osoby trzeciej nie wiadomo jak daleko w swym bezprawnym zachowaniu oskarżony zdołałby się posunąć. Apelujący bezzasadnie bagatelizuje też konsekwencje psychiczne u pokrzywdzonej (stres, płacz, roztrzęsienie), które wywołało naganne zachowanie oskarżonego. Jakkolwiek zgodzić się należy z apelującym, iż niewyrażenia skruchy nie można poczytywać jako okoliczności obciążającej oskarżonego, niemniej rację ma Sąd I instancji, że postawa oskarżonego w toku postępowania wskazuje jednoznacznie, że nie zrozumiał on naganności swojego postępowania, nie dążył on także do pojednania z pokrzywdzoną. Istniejący między stronami konflikt w żaden sposób nie usprawiedliwia bezprawnego zachowania oskarżonego względem pokrzywdzonej, za które winien on ponieść adekwatną karę. W przeciwnym wypadku, np. w sytuacji warunkowego umorzenia postępowania, oskarżony zamiast koniecznej refleksji nad swoim postępowaniem jedynie umocniłby się w poczuciu większej bezkarności.

Reasumując, należy stwierdzić, iż wymierzona obwinionemu kara nie jest karą szczególnie surową. Po pierwsze należy podkreślić, iż jej łagodny wymiar plasuje się w połowie ustawowego zagrożenia za zarzucany oskarżonemu występki w odniesieniu do kary ograniczenia wolności, a po wtóre jest w pełni adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu jakiego dopuścił się oskarżony oraz jego pełnego zawinienia i w sposób należyty osiągnie cele z zakresu prewencji zarówno ogólnej, jak i szczególnej. W ocenie Sądu odwoławczego, dolegliwość karna w orzeczonym przez Sąd orzekający wymiarze stanowić będzie realną represję, która winna uświadomić oskarżonemu nieopłacalność popełniania tego typu występki oraz wpłynąć w pozytywny i wychowawczy sposób na jego postawę i sposób życia, a w ten sposób spełnić swój cel nie tylko zapobiegawczy, ale i wychowawczy. Decyzja ta jest więc wyrazem racjonalizmu w wymiarze kary.

Reasumując, w ocenie Sądu Odwoławczego wymierzona oskarżonemu kara z całą pewnością będzie dla niego odczuwalna i taka jest właśnie rola nałożonej sankcji – ma ona stanowić dla sprawcy przestępstwa określoną dolegliwość, która z pewnością nie razi nadmierną surowością. W efekcie, Sąd Okręgowy po wnikliwej analizie całokształtu ustaleń Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie nie dopatrywał się okoliczności, które uzasadniałyby przychylenie się do wniosku apelującego i zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Orzeczona w takim kształcie kara nie nosiła cech rażącej niewspółmierności i dlatego nie podlegała wzruszeniu w postępowaniu odwoławczym w trybie art. 438 pkt 4 k.p.k. Konsekwencją zaś zastosowania w procesie wymiaru kary oskarżonemu przepisów Kodeksu karnego obowiązujących w dniu popełnienia przez niego występku było uchylene rozstrzygnięcia o pisemnym przeproszeniu pokrzywdzonej przez oskarżonego, na co wskazano wyżej.

Reasumując, Sąd Odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok jedynie w ten sposób, że wskazał właściwą podstawę prawną zawartych w nim rozstrzygnięć oraz uchylił obowiązek przeproszenia pokrzywdzonej, zaś w pozostałym zakresie, nie dopatrując się żadnych podstaw, aby zmienić lub uchylić zaskarżony wyrok, utrzymał go w mocy (pkt 1 i 2 wyroku). Jak wcześniej zaznaczono, żaden z podniesionych przez obrońcę oskarżonego zarzutów apelacyjnych nie zasługiwał na uwzględnienie i aprobatę.

Nadto, Sąd Okręgowy, na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800.), zasądził od oskarżonego A. W. (1) na rzecz oskarżycielki prywatnej A. W. (2) kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej świadczonej na jej rzecz w postępowaniu odwoławczym (pkt 3 wyroku).

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy obciążył oskarżonego A. W. (1) kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w całości, w tym na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 w zw. z ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 120,00 zł za II instancję (pkt 4 wyroku).

Bartosz Stangierski Jerzy Andrzejewski Dariusz Kawula